

Na Syberię z własnej
woli

ЭМИЛЬ ЛИПГАРТЪ и К^о.



МАШИНАЯ МОЛОТЪБА.

Сбереженіе труда.

Вмѣсто тяжелой работы цѣпами, вся работа состоитъ только въ уходѣ за молотилкой.

Сбереженіе времени.

6 работниковъ цѣпами обмолачиваютъ въ 10 рабочихъ часовъ до 8 копенъ озимаго хлѣба. Тѣ же 6 работниковъ, за то же время, при 2 лошадахъ обмолачиваютъ на молотилкѣ 25 копенъ.

Сбереженіе денегъ.

Считая рабочій день въ 40 коп. и пару лошадей

въ 1 рубль, выходить, что при ручной работѣ обмо-
лотъ 1 копны обойдется въ 30 коп., на машинѣ же
въ 14 коп.

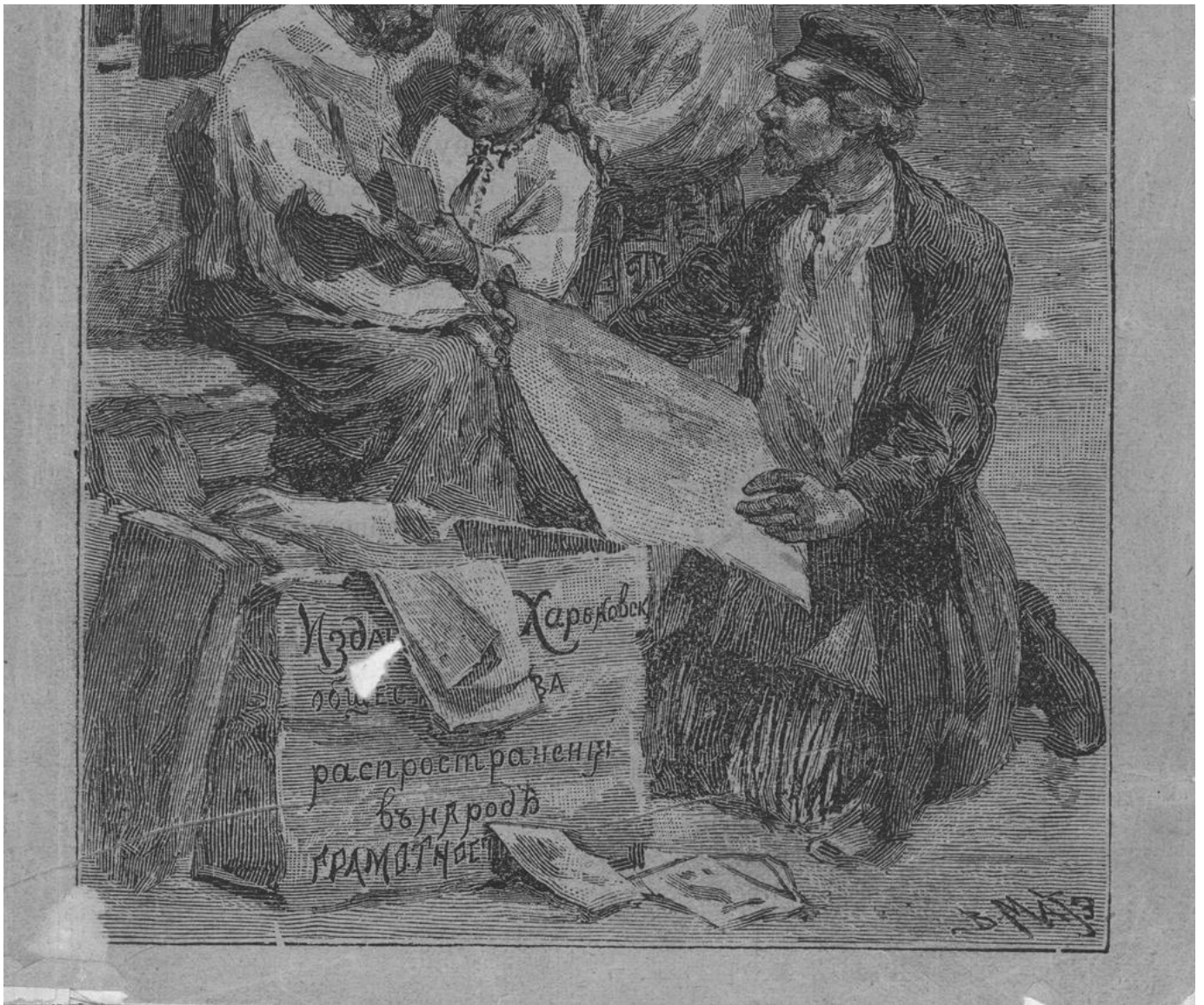
A $\frac{250}{628}$

Dobrowolna migracja z ziem polskich zaboru rosyjskiego na masową skalę zaczęła się po reformie uwłaszczeniowej w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku. Większość migrantów stanowili chłopci. Nieco wcześniej na emigrację ruszyli mieszkańcy Galicji i Wielkopolski. Pierwsi głównie do Ameryki, drudzy do Europy Zachodniej. Chłopi z Królestwa Polskiego, uzyskawszy wolność osobistą, także najczęściej kierowali się do Stanów Zjednoczonych. Szacuje się, że od lat siedemdziesiątych XIX wieku do wybuchu I wojny światowej w 1914 roku udało się w tym kierunku około 900 tys. osób. Połowę mniej wybrało wschodni kierunek migracji, w głąb Imperium Rosyjskiego.

Powodem migracji było przeludnienie panujące na wsi polskiej i brak perspektyw dla licznego zazwyczaj potomstwa w rodzinach chłopskich. Wyjazd za ocean wymagał od włościanina ogromnych środków na podróż. Wyprawa w nieznane kojarzyła się ponadto z licznymi niebezpieczeństwami. Kierunek zachodni wybierali zatem najbardziej odważni, przedsiębiorczy i ci, którym rodzina była w stanie pokryć koszty podróży. Wyjazd na Syberię był tańszy, często finansowany przez rząd rosyjski, który oferował darmowy transport i kilkadziesiąt hektarów ziemi. W końcu XIX wieku Syberia stała się miejscem wolnego osadnictwa dla chłopów z europejskiej części Imperium. Władzy zależało na zagospodarowaniu bezludnych obszarów za Uralem, gdzie istniały znakomite warunki do uprawy zboża i hodowli. Większość osadników na tym terenie stanowili jednak uwłaszczeni chłopci rosyjscy.

Włościanie z Królestwa Polskiego byli wręcz namawiani przez rosyjskich urzędników do migracji na Syberię i uzyskiwali lepsze warunki niż chłopci ukraińscy czy białoruscy, którym wprawdzie nie zabraniano osiedlać się za Uralem, ale też ich nie agitowano do wyjazdu. Pierwsi, jak sądzono w Petersburgu, mieli szybko ulec asymilacji, a swoją pracą budować potęgę Imperium. Drudzy, z reguły wyznania prawosławnego, pozostając na miejscu mieli równoważyć wpływy polskiego ziemiaństwa na kresach dawnej Rzeczypospolitej.





Tereny zachodnich guberni Rosji, a szczególnie tzw. Kraju Północno-Zachodniego licznie były zamieszkiwane przez drobną, często bezrolną, szlachtę. Źródłem jej utrzymania były niewielkie działki gruntu dzierżawione od ziemian lub służba w dobrach latyfundystów. Po zniesieniu pańszczyzny ziemianie nie potrzebowali tak licznego personelu do nadzoru pracy poddanych, potrzebowali natomiast zwrotu gruntów użytkowanych przez szlachtę, celem ich sprzedaży na wolnym rynku. Posiadacze ziemscy rozpoczęli likwidację osad drobnoszlacheckich na terenie swoich posiadłości. Pod wpływem ziemiaństwa z zachodnich guberni rząd rosyjski w 1868 roku przyjął postanowienie o zrównaniu prawnym polskiej drobnej szachty ze stanem włościańskim. Ponieważ środowisko to stanowiło główne zaplecze społeczne ruchu powstańczego podczas powstania 1863 roku, władze, aby zapobiec kolejnym buntom, jeszcze w końcu lat sześćdziesiątych XIX wieku zaczęły zastanawiać się nad przesiedleniem tej szlachty w głąb Rosji. Stan prawny dawał jedynie podstawy do stosowania zachęt do dobrowolnego przemieszczenia na wschodnie obszary Imperium Romanowych. Propagandowe działania mobilizujące do wyjazdu na Syberię okazały się jednak mało skuteczne. Na początku XX wieku ministerstwo spraw wewnętrznych Rosji opracowało plan przesiedlenia na Syberię ponad 40 tys. szlachty polskiej nieposiadającej ziemi. W 1904 roku proponowano chętnym darmową podróż koleją do miejsc osiedlenia oraz środki na budowę domu i gospodarstw. To co było atrakcyjne dla chłopów – ziemia, własne gospodarstwo – nie spowodowało masowej migracji na wschód drobnej szlachty. Z oferty skorzystało kilkaset rodzin.

Największe zainteresowanie nabywaniem ziemi za Uralem przejawiali włościanie z guberni grodzieńskiej, a szczególnie z powiatów sokólskiego, bielskiego i białostockiego. Pierwsi chłopcy wyjechali na Syberię w 1885 roku. Oni także okazali się najskuteczniejszymi agitatorami dobrowolnych przesiedleń. Po kilkunastu latach przyjeżdżali do swoich miejscowości. Opowieściami o posiadanych areałach ziemi, stadach bydła, kilku koniach, imponowali dawnym sąsiadom swoim bogactwem. Zabierali do świata obfitości chleba swoje rodziny. W konsekwencji kolejni

włóścianie wyruszali na Syberię, uciekając od biedy i braku jakichkolwiek perspektyw na zmiany w miejscach dotychczasowego pobytu. Z guberni grodzieńskiej wyjechało na Syberię do 1914 roku blisko 30 tys. młodych ludzi.

Ukazujący się w Petersburgu tygodnik „Kraj”, wydawany przez polskich konserwatystów, alarmował kilkakrotnie w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, o masowej migracji na Syberię rodzin polskich z guberni wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej. Podkreślano, że pustoszały całe wsie, a skala zjawiska może przekreślić wielowiekową obecność polską na tych obszarach. Prawdopodobnie autorzy publikacji przesadzali w wyolbrzymianiu zagrożeń, lecz dobrowolna migracja ludności polskiej na Syberię była tam zauważalnym faktem.

Część chłopów z Królestwa Polskiego przesiedlało się na Ukrainę, gdzie ziemia była tańsza niż w „Przywiślańskim Kraju”, a ziemia bardziej urodzajna. Ponieważ rosło zainteresowanie osadnictwem na Ukrainie rząd rosyjski w 1895 roku wydał rozporządzenie zabraniające mieszkańcom „Kraju Przywiślańskiego” nabywania ziemi w tej części Imperium. Zainteresowanym wskazywano Syberię, jako jedyną możliwość uzyskania ziemi w Rosji na bardzo dogodnych warunkach.

Skala migracji ludności polskiej na Syberię z Królestwa Polskiego, ale także z Wołynia, Wileńszczyzny, Kowieńszczyzny i Grodzieńszczyzny była na tyle duża, że na rozległych obszarach między Uralem a Oceanem Spokojnym powstawały osady polskie. W tych skupiskach mieszkańcy przez całe dziesięciolecie zdolali zachować swoją odmienność kulturową i religijną.

Autor: Eugeniusz Mironowicz